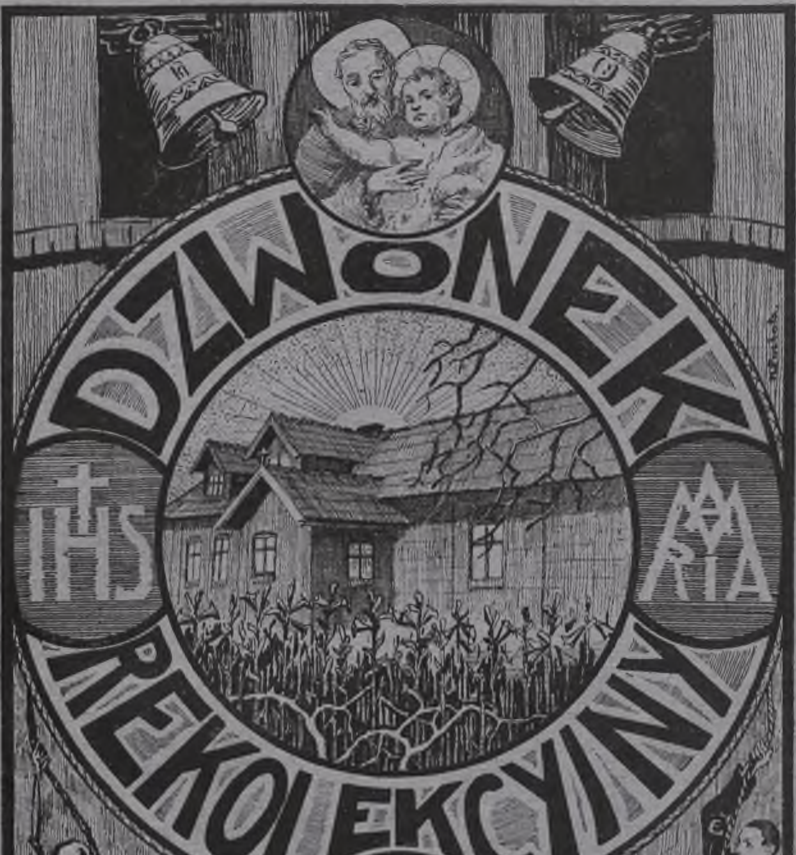
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

ROK 2. WRZESIEŃ 1929. NR 9.



PISEMKO REKOLEKCYJNE

Wychodzi co miesiąc — Prenumerata kosztuje: rocznie 2 zł., półrocznie 1 zł., pojedynczy numer 20 gr.

Adres wydawcy i redakcji Ks. CZESŁAW MAŁYSIAK, T. B Z., Trzebinia (Województwo Krakowskie).

Adres telegraficzny: SALWATORJANIE TRZEBINIA.
Telefon Nr. 51. — Konto czekowe P. K. O. 404 847

ZAKŁ. GRAF. E. i DR K. KOZIANSKICH W KRAKOWIE, KARMELICKA 16, TELEF. 03-15

WIĘKSZE SKŁADKI NA DOM REKOLEKCYJNY:

Trzebinia: Zebrane przez p. J. Krupową, żonę p. Inspektora st. kol. 20 zł. — Pani Jakubietz na ręce syna O. Odylona 162 zł. — Pracownicy Huty przez p. Kawę 50 zł., — przez p. Kroczka 75 zł., — przez p. Oleniasza 17 zł. 68 gr. — przez p. Kostosza 52 zł. i od pracowników siarkówki przy Hucie 33 zł. 60 gr.; — razem 228 zł. 28 gr. — p. Kulik 59 zł. — p. Bobowa 50 zl. — **Kraków:** Wiktorja Gęśla 85 zł. — ksiądz J. 86 zł. — p. Bobowa Magdalena 50 zł. — **Mysłowice:** Siostry Boromeuszki 50 zł. — **Kalisz**: Siostry Nazaretanki 100 zł. — **Krzeszowice**: hr. Krystyna Potocka 50 zł — **Zakrzówek**: Pewni dobrodzieje na ręce OO. Salwatorjanów 59 zł 25 gr. — **Kraków**: SS. Felicjanki 57 zł. 40 gr. — SS. Urszulanki 50 zł. — **Król. Huta**: p. Kremiec 58 zł. 50 gr. — **Przemyśl**: P. ks. biskup Nowak 300 zł. — **Siersza**: Pracownicy kopalni na ręce p. Kamysza 228 zł. i na ręce p. Niedzielskiego 55 zł. 80 gr. — **Załęże Śl.**: ks. kanonik Kubis 50 zł. — **Katowice**: Fryderyk Tabak 100 zł. — Włodzimierz Krzymiński 100 zł. — **Lipiny**: S. S. Boromeuszki 70 zł. 65 gr. — Bischwiller, Bas-Rhim: S. S. Sercanki 55 zł. — **Pawłów**: składka 82 zł. — **Szopienice**: P. ks. Pawełczyk 94 zł. 50 gr. — **Paczółtowice**: Stanisław Strzelichowski 50 zł. — **Zagórze**: P. ks. prałat Zamoyski 50 zł.

OFIARY NA DOM REKOLEKCYJNY ZŁOŻYLI:

Biedoliny: p. Zawiadowca stacji 5 zł. — **Mikołów:** Marja Bromboszcz 2 zł — Walerja Zyszkowa 2 zł. — Franciszka Krupnik 2 zł. — **Nowa Góra:** Marja Kaimowa 1 zł. — **Katowice:** Agnieszka Sędziszkówna 5 zł. — **Kraków:** Apolonja Pławna 20 dolarów. — **Kraków — Trzebinia**: Rekolektantki prywatne złożyły 202 zł. — N. N. 2 zł. — N. N. 50 gr. — N. N. 20 zł. — N. N. 5 zł. — N. N. 5 zł. — N. N. 5 zł. — N. N. 5 zł. — N. N. 40 zł. — N. N. 50 zł. — Józefa Górnikówna 6 zł. — N. N. 10 zł. — Od rekolektantek: 42 zł. 85 gr. — N. N. 5 zł. — N. N. 3. — N. N. 10. — N. N. 20 — **Wilno:** p. Dr Henryk Niewodniczański 10 zł. — **Zawiercie:** p. Piotr Męderski 5 zł.

Należy się serdeczne i specjalne podziękowanie tym Osobom, które większe ofiary złożyły na dom rekolekcyjny w Trzebini, które zbierają składki na tenże dom i które rozsprzedają „Dzwonek“ w większej ilości. Nazwiska tych naszych Współpracowników i Współpracowniczek ośmielimy się wymienić w innym numerze „Dzwonka“.

Kto rozsprzedaje „Dzwonek“ w większej ilości, może sobie odtrącić z otrzymanej kwoty czwarty grosz, t. zn. na sprzedanym numerze 5 groszy, gdyż pojedynczy numer kosztuje 20 groszy.

Ponieważ nie wszyscy z tego korzystają, przeto tym osobom ślemy serdeczne „Bóg zapłać“.

Pochwalony Jezus Chrystus

odezwał się, kochany przez młodzież ks. proboszcz, witając zebranych dość licznie młodzieńców ze Stowarzyszenia.

— Na wieki wieków — krzyknęła gromko rozochocona, pełna życia gromadka.

— A co wy to tam tak dysputujecie? — zapytał ksiądz.

— A bo Franek mówi, że jego ciotka była na rekolekcjach zamkniętych i zachęca nas, żebyśmy kiedy pojechali odprawić takie rekolekcje — wyjaśniał wesoły Józek.

— A ja myślę, że jakieś tam zamknięte rekolekcje, to dla dewotek i bigotów, ale nie dla nas młodych — zawołał dowcipkujący często Bolek.

— Nam trzeba skakać, cieszyć się i życia używać, a nie zamykać się na rekolekcjach — dodał krzykliwy i jak rtęć ruchliwy Waluś.

— Niech sobie tam różne ciotki i nie ciotki rekolekcje odprawiają, a my śpiewajmy: Choć burza huczy w koło nas... — zaproponował o pięknym głosie Kazek i zaczął nucić.

— Czekajcież koledzy, czekajcież! — hamował nucącą już gromadkę kolegów, wielki wśród nich sensat, Zygmunt.

— Najpierw uszanujcie naszego kochanego Ks. Proboszcza i porozmawiajmy z nim choć chwilę na temat rekolekcyj, a potem przyjdzie czas na zabawę. Wszakżeśmy jeszcze nie skończyli dysputy, tyczącej się rekolekcyj zamkniętych. A może ciotka Franka ma rację? Spytajmy się Ks. Proboszcza, co o tem sądzić i kto ma rację?

— Ej, co tam — pierwsza zabawa! Nie wdawajcie się w babskie dysputy. To zostawcie kochanym ciotkom — oponował Stefek.

— Tylko mi mojej ciotki nie ruszaj i pogadaj mądrze o rekolekcjach zamkniętych — wtrącił milczący dotąd Franek.

— O cóż wam to chodzi, moje chłopaczki? — spytał poważnie ksiądz. — Słyszę, że o ciotkę i o rekolekcje.

— O niech też Ksiądz Proboszcz będzie łaskaw tym dudkom wyjaśnić, co to są rekolekcje zamknięte i jak bardzo są pożyteczne, bo to nic nie wie, bo to jeszcze ma pstro w głowie — prosił Zygmunt.

— Otóż rekolekcje zamknięte — mówił ks. Proboszcz — to nie jest coś takiego, z czegoby się naśmiewać można było, to nie jest sprawa, którąby zlekceważyć można. Rekolekcje zamknięte, to rzecz bardzo poważna i pożyteczna; to są ćwiczenia duchowne, podobne do tych, jakie się już nieraz u nas w parafjalnym kościele odprawiały dla różnych stanów, z tą tylko różnicą, że te rekolekcje w naszym kościele, to rekolekcje otwarte, w czasie których odprawiają się różne nabożeństwa, a po wysłuchaniu kazania może każdy iść do domu i tam oddać się codziennym zajęciom; tymczasem rekolekcje zamkięte odprawia się w domu rekolekcyjnym, do którego trzeba pojechać, tam się odbywa ćwiczenia duchowne, słucha się nauk rekolekcyjnych, tam się je, śpi i co najważniejsza, tam nie wolno przez całe trzy dni nic a nic mówić, z wyjątkiem koniecznej potrzeby.

— Oj, to jabym tam nie wytrzymał — zawołał Waluś. — Ktoby mi tam moją ębę zamknął?

— Jużby ci ją tam zamkli! — rzekł uśmiechając się ksiądz.

— Cicho Walek, nie przeszkadzaj! — strofował oburzony Franek.

— Takie rekolekcje zamknięte — mówił dalej ksiądz — odprawiają już dziś zagranicą wszystkie stany, uczeni i prości ludzie, bogaci i ubodzy. Powstają stowarzyszenia, zachęcające do odprawiania rekolekcyj, zbierają fundusze na budowę domów rekolekcyjnych i robią składki, by zebrać coś grosza na rekolekcje dla tych, którzy ani na kolej nie mają, ani taksy rekolekcyjnej zapłacić nie mogą.

— U nas w Polsce dopiero się budzi ten zbawienny ruch i powstają pierwsze domy rekolekcyjne.

Ale już i u nas, na wzór zagranicy, odprawili w Poznaniu rekolekcje zamknięte artyści, słyszałem, że w Trzebini w domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów, odprawiał w lecie b. r. rekolekcje zamknięte młody asystent z uniwersytetu wileńskiego, że zgłaszają się tam ludzie z różnych stanów, że przybywają z kilku diecezyj, nawet odległych, że na rekolekcjach dla pań nauczycielek były rekolektantki z Poznańskiego, ze Lwowa, Krakowa Zakopanego i innych miast polskich, że się na reko-

lekcje matek zgłosiły panie aż z samej Warszawy, choć to dość daleko.

A w tych rekolekcjach zamkniętych bierze też liczny udział młodzież akademicka i pomaturyczna.

Więc i wam dobrzeby zrobiły rekolekcje zamknięte, moje kochane chłopaczki, gdyż już w większej części dorosłymi kawalerami jesteście, a młodsi z pośród was, toby też kiedyś na



Rekolektanci z rekolekcyj (10.—14. VII. 1929).

rekolekcje zamknięte pojechać mogli i przekonaliby się, jak to dobrze rekolekcje zamknięte odprawić! Komu się już wąs pod nosem puszcza, jak Zygmuntowi, temu czas poważniej o życiu pomyśleć, a nigdzie tego lepiej nie zrobi, jak na rekolekcjach zamkniętych!

— Ale skąd się dowiemy, kochany Księże Proboszczu, kiedy i gdzie takie rekolekcje zamknięte odprawić można? — zapytał Józek.

— Toć chyba ciotka Franka musiała wam coś mówić o pisemku rekolekcyjnem, które wychodzi w Trzebini u OO. Salwatorjanów? Pewnie nawet takie pisemko z rekolekcyj przywiozła? — zauważył ksiądz.

— A jak się to pisemko nazywa, jaki jego tytuł? — spytał Bolek.

— Poczekajcie, może i mam przy sobie choć jeden egzemplarz tego pisemka — rzekł ksiądz proboszcz i zaczął szukać w kieszeni.

— Jest, jest! — zawołał ucieszony.

— Patrzcie, to „Dzwonek rekolekcyjny“. Wychodzi w Trzebini, wydają go OO. Salwatorjanie. Jest to pierwsze pisemko rekolekcyjne na ziemi Polskiej. Wychodzi co miesiąc, numer kosztuje 20 gr., a prenumerata roczna 2 zł... Przeglądajcie.. Szkoda, że nie mam z sobą tutaj ciekawych numerów z poprzednich miesięcy, mielibyście co oglądać, przyniosę wam je innym razem.

— Patrz, patrz Walek! — wołał ucieszony Józek.

— Tu w górze na okładce, św. Józef z Dzieciątkiem, a obok niego dwa dzwonki. A kto dzwoni? Widzisz, widzisz — śmierć tu na dole ciągnie za sznur i dzwoni. Och! to pewnie na to, żeby się na rekolekcjach nauczyć dobrze żyć i na dobrą śmierć być zawsze przygotowanym!

— A tu dzwoni jakiś zakonnik — pokazywał Walek. — To pewnie Salwatorjanin.

— A to w środku — o, jaki ładny dom! — cieszył się Stefek. — To pewnie ten dom rekolekcyjny! Nieduży, ale ładny.

— A naokoło napis: „Dzwonek rekolekcyjny“ — zaś na dole, aniol trzyma tabliczkę z napisem: „z Trzebini“ — pokazywał Zygmunt.

— A zaglądnijcież do środka! — prosił Franek.

— O, jakie ładne fotografje! Widzisz? Droga krzyżowa. Fotografje rekolektantów — tu jakiś kościół. – Różne artykuły, pewnie pouczające. A tu, widzisz, wiadomość o rekolekcjach! Czytaj Bolek, czytaj!

— Rekolekcje zamknięte odbędą się w domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini — czytał głośno i poważnie Bolek — dla matek, dla pań nauczycielek, dla panien powyżej 30 lat, dla matek z III zakonu, dla wdów, dla funkcjonarjuszy kolejowych, dla pań z inteligencji, dla rolników. – I podane są dni rozpoczęcia i zakończenia rekolekcyj.

— To my też chodźmy na takie rekolekcje! — zawołał Zygmunt.

— Chodźmy! — krzyknęła gromada.

— Pewnie, że i dla młodzieńców rekolekcje będą ogłoszone, albo poprosimy OO. Salwatorjanów, by nam takie rekolekcje urządzili i pewnie nie odmówią. Nie prawda?



Dr Henryk Niewodniczański, asystent uniwers. wileńskiego na rekolekcjach w Trzebini.

— Myślę, że wam nie odmówią — odezwał się ks. Proboszcz. — Ale moglibyście sobie jeden egzemplarz „Dzwonka" zaprenumerowali?

— I owszem, i owszem — rzekł Franek. — Ja sam dla siebie i moich rodziców zaprenumeruję i jeszcze innych zachęcę, by takie ładne i mądre pisemko wzięli.

— I ja też... i ja... i ja... — mówili inni.

— A może nie wiecie — kończąc rozmowę, dodał ksiądz — że to pisemko dopiero rok istnieje a liczy, a już ma 5.000 prenumeratorów i rozchodzi się po całej Polsce. Słyszałem, że „Dzwonek" idzie i za granicę, jak n. p. do Francji, do Rzymu, nawet i do Ameryki. Podobno z naszych kresów wschodnich, gdzie jest dużo Rusinów, ktoś prosił, żeby to pisemko wydawać także po ukraińsku, a jakaś polska emigrantka z Francji pisała, żeby go wydawać i po francusku.

— A to ciekawe! — krzyknął Waluś.

— Ciekawe, bardzo ciekawe! — wołała gromadka.

— Więc bierzecie „Dzwonek"? — spytał ksiądz.

— Bierzemy, bierzemy! — wołali wszyscy.

— A na rekolekcje zamknięte pójdziecie? — pytał, ciesząc się.

— Pójdziemy, pójdziemy! — odpowiedzieli.

— Więc „Pochwalony Jezus Chrystus" — żegnał ks. Proboszcz.

— „Na wieki wieków" — odpowiedzieli chłopcy.

Dom rekolekcyjny kosztował 21.000 zł.,
zebrano 7.000 zł.,
zostaje jeszcze dług 14.000 zł.
i niektóre wykończenia domu.
Bóg zapłać za dawne, prosimy o nowe ofiary.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

ODBĘDĄ SIĘ

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. SALWATORJANÓW W TRZEBINI.

Dla pp. nauczycielek: rozpoczęcie 26 sierpnia o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 30 rano.
Dla panien (powyżej 30 lat): rozpoczęcie 23 września o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 27 rano.
Dla matek z III zakonu: rozpoczęcie 1 października o godz 8-ej wieczorem, zakończenie 5 rano.
Dla wdów: rozpoczęcie 22 października o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 26 rano.
Dla funkcjonarjuszy kolejowych: rozpoczęcie 28 października o godz 8-ej wieczorem, zakończenie 1 listopada rano.
Dla pań z inteligencji: rozpoczęcie 12 listopada o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 16 rano.
Dla rolników: rozpoczęcie 10 grudnia o godz. 8-ej wieczorem, zakończenie 14 rano.

Kto zechce wziąć udział w tych rekolekcjach, niech o tem łaskawie da znać, podając swój dokładny adres.

Należy zabrać z sobą koc i ręcznik, reszta jest na miejscu.

Osoby poszczególne mogą odbywać rekolekcje zamknięte w czasie wolnym od rekolekcyj zbiorowych.

Adres domu rekolekcyjnego: **OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2 (Małopolska).**

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. JEZUITÓW WE LWOWIE.

Dla kapłanów: początek	9	września	wieczorem,
„	26	października	„
„	18	listopada	„
„	12	grudnia	„

Adres: **Lwów, OO. Jezuici, dom rekolekcyjny.**

W DOMU REKOLEKCYJNYM OO. JEZUITOW W DZIEDZICACH.

Dla kapłanów: początek	23	września	wieczorem
„	21	października	„
„	18	listopada	„

Adres: **Dom rekolekcyjny w Dziedzicach.**

PROGRAM
DNIA REKOLEKCYJNEGO

w domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini
25 sierpnia 1929 r. (ostatnia niedziela sierpnia):

SOBOTA (24 sierpnia):

7^{00} godz. wiecz.: 1. Błogosławieństwo Najśw. Sakr. w kościele Najśw. Serca P. Jezusa.
2. Powitanie w domu rekolekcyjnym.
3. Wspólna kolacja.

NIEDZIELA (25 sierpnia):

7^{30} godz. rano: Wspólna generalna Komunja św.
8^{30} „ „ Śniadanie,
9^{00} „ „ Referaty,
11^{00} „ „ Suma z okolicznościowem kazaniem,
1^{00} „ popoł.: Wspólny obiad,
2^{30} „ „ Referaty (w dalszym ciągu),
4^{00} „ „ Wspólna fotografja, dyskuja i uchwały,
4^{30} „ „ Podwieczorek,
5^{00} „ „ Djalogi rekolekcyjne i żywy obraz,
6^{00} „ „ Nabożeństwo w kościele Najśw. Serca P. J.
7^{00} „ wiecz. Wspólna kolacja.

Rozjazd wieczorem, lub na drugi dzień.

REFERATY „DNIA REKOLEKCYJNEGO“:

1. „Potrzeba rekolekcyj zamkniętych dla wszystkich stanów“. Wielm. Pan Nadradca Karol Morański ze Stryja.
2. „O potrzebie lepszego zrozumienia rekolekcyj zamkniętych w Polsce“. Przew. Ks. Prałat Mateusz Jeż z Krakowa.
3. „Niewiasta katolicka na rekolekcjach zamkniętych“. Wielm. Pani Irena Parasiewicz z Zakopanego.
4. „Rekolekcje zamknięte w gimnazjum i na uniwersytecie“. Ks. Prof. Józef Winkowski z Zakopanego.
5. „Rekolekcje zamknięte dla młodzieży“. Przew. Ks. Władysław Staich z Krakowa.
6. „Znaczenie rekolekcyj zamkniętych dla inteligencji“. Wielm. Pani Kaźmira Berkanówna z Poznania.
7. „Mężczyźni z klasy robotniczej i rolniczej na rekolekcjach zamkniętych“. Przew. Ks. Prof. Tadeusz Marekowski z Chrzanowa.

Uwaga: Dla wygłoszenia każdego referatu przeznacza się 30 min.

Prosimy o łaskawe jaknajwcześniejsze zawiadomienie o przybyciu na „dzień rekolekcyjny“, by można było mieszkanie i nocleg przygotować.

Adres: OO. Salwatorianie w Trzebini 2, woj. Krakowskie,

Matka Bolesna.

Stoi pod Krzyżem i we łzach tonie,
A nad nią Jezus w ciernia koronie,
Stoi i cierpi z Nim do ostatka,
Przecie to Syn Jej — Ona Mu Matka!

I któż z nas ludzi opisać może
Te straszne bolów ciernie i noże,
Jakie wtłoczyli w Matczyne Serce
Syna Jej niecni kaci — morderce?

Kto nie zapłacze, kto się nie wzruszy
Na widok strasznych cierpień Jej duszy?
Kto na Jej jęki, łzy i szlochanie
Jak głaz nieczułym, głuchym zostanie?

O zadrżyj duszo! bo twa przewina
Skarała na śmierć Bożego Syna!
Twe grzechy Syna na krzyż przybiły,
A Matki Serce mieczem przeszyły!

Chcesz ulżyć Matce Boskiej Cierpiącej,
Nad niepokutą twoją płaczącej,
Ocknij się, popraw, rzuć złe nałogi,
Zawróć z wiodącej do piekła drogi!

Matko Bolesna! przez Twe cierpienia
Zjednaj nam grzesznym łaskę zbawienia:
Niech Syna Twego Męka krzyżowa
Od zguby wiecznej ludzkość zachowa!

X. MATEUSZ JEŻ.

„Ćwiczenia duchowne mają tę właściwość, że mogą odnowić świat w Chrystusie“. *Pius X.*



Rekolektantki z rekolekcyj (24. – 28. VII. 1929).

DROGA KRZYŻOWA.

Napisał ks. Czesław Małysiak T. B. Z.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie!... Będzie ukrzyżowany!... Już, już miał umrzeć w drodze, aż wreszcie doszliśmy do szczytu góry Kalwaryjskiej!.. Na Golgocie zatkniemy nowe krzyże, a na środkowym zawiśnie Galilejczyk!... Teraz mu już nic nie pomogą żadne cuda!...

Tak pewnie wykrzykiwali i triumfowali wrogowie P. Jezusa, a wtórowało tym głosom dziką radością całe piekło!...

Jak obrazek wskazuje, starszy żołnierz gestykuluje i słowami ogłasza wykonanie wyroku śmierci, przez zbliżające się ukrzyżowanie.

Teraz obnażają Jezusa...

Dwóch żołnierzy wykonuje tę wstrętną operację. Pozbawiają ubogiego Zbawiciela nawet Jego szaty! A Jezus się nie broni, pozwala robić z sobą, co się tylko tym ludziom podoba...

Jeden z żołnierzy usiadł na ziemi, zasłonił się tarczą, jedną rękę wsparł na swej włóczni, a drugą podparł sobie głowę i patrzy tak, jakby się chciał spytać: a co to teraz będzie?

Jakiś młodzieniec ukląkł przed P. Jezusem i podaje mu czaszę, pewnie ze wstrętnym, oszałamiającym napojem, by Zbawiciel mniej odczuwał okropności ukrzyżowania. Ale Jezus nie chciał pić.

Jedną tylko widzimy na tym obrazku postać, współczującą ze Zbawicielem i płaczącą nad Jego strasznem, zbliżającem się cierpieniem. Jest to pokutująca Magdalena, która wytrwa pod krzyżem i teraz, w czasie ukrzyżowania swego Zbawcy i później, w czasie swej pokuty, wśród łez i wśród płaczu za swoje grzechy, a wytrwa pod krzyżem aż do śmierci!

* *
*

Obnażony, zowstydzony P. Jezus przywodzi nam na myśl okropność grzechu nieczystego, lubieżnego!

Jak lawa jakaś, zalał ten grzech cały świat i ludzkość całą. Jak pod zmorą jakąś, leży człowiek pod tym cielesnym grzechem, przygnieciony sromotą i hańbą własną! Któż się tego ustrzeże, kto się dźwignie, kto oczyści? Wszak i święci ludzie w ten grzech wpadali i potrzebowali gruntownej i długiej pokuty, by się z więzów grzechu cielesnego uwolnić.



Dziś świat ogarnął bezwstyd; nagość propagują obrazy, książki, kinoteatry i bolszewicka agitacja! Kostjum obnażonej kobiety i taniec zmysłowy, wyrywają niewinność z duszy młodzieży, a wolna miłość chce swym fetorem zanieczyścić zdrowe powietrze szczęścia małżeńskiego i usunąć zapach sakramentu małżeństwa! Gdzie się tylko obrócić, pełno wszędzie prostytucji i pornografji, pełno nagości, lubieżności i bezwstydu!

Popatrz upadły, z godności lubdzkiej i chrześcijańskiej odarty człowieku, na obnażonego i zawstydzonego Zbawcę! Popatrz się sponiewierana ludzkości na cierpienia Zbawiciela swego, popatrz się na Jego najświętsze i najczystsze, ukrzyżo-

wane Ciało, a nabieżesz odwagi i ochoty, do pójścia nie za zwierzęcym popędem, lecz za niewinnością, czystością i świętością Wcielonego Boga!

STACJA X.

Jezus obnażony.

Kłaniamy Ci się P, Jezu Chryste...

Przy tej stacji otrzymujemy ostatnią naukę Zbawiciela. Jezus przemawia do nas nie słowem, lecz cierpieniem. Mówi nam Zbawiciel obnażony i wstrętnym napojem częstowany, o trzech wielkich grzechach: o grzechu nieczystości i jego rodzajach, o grzechu pijaństwa i jego strasznych skutkach, o grzechu chciwości i jego dziś nad światem panowaniu.

Panie Jezu obnażony i żółcią pojony, zachowaj, ach zachowaj duszę moją od tych trzech strasznych grzechów: od grzechu nieczystości, pijaństwa i chciwości.

Któryś cierpiał za nas rany...

(Ciąg dalszy nastąpi).

CODZIENNA MODLITWA APOSTOLSTWA
NA SIERPIEŃ 1929

Boskie Serce Pana Jezusa, ofiaruję Ci przez Serce Niepokalane Najświętszej Marji Panny wszystkie modlitwy, sprawy i krzyże dnia dzisiejszego, jako wynagrodzenie za wszystkie wykroczenia nasze. Łączę je z temi intencjami, w jakich Ty sam za nas na ołtarzach naszych się ofiarujesz. Mianowicie ofiaruję Ci je za Kościół św., za Ojca św. Piusa XI, prosząc **o rozpowszechnienie Dzieł Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo** i na intencje, na dzień dzisiejszy wyznaczone. Amen.

(Pragnę też zyskać wszystkie odpusty, jakich dzisiaj dostąpić mogę i ofiaruję je za dusze w czyścu cierpiące).

Z DOMU REKOLEKCYJNEGO.

W lipcu b. r. był większy, niż zwykle ruch rekolekcyjny w naszym domu. Było kilka kursów rekolekcyjnych i dobra frekwencja rekolektantów i rekolektantek.

Na rekolekcjach dla Pań Nauczycielek (3.—7. VII.) widzieliśmy Panie Nauczycielki z Poznańskiego, ze Lwowa, z Krakowa, Oświęcimia i innych miejscowości — aż z czterech diecezyj. Jedna z tych Pań czuła się tak szczęśliwą na tych ćwiczeniach duchownych, że szczęście to porównywała z szczęściem dnia pierwszej komunji św. I inne Panie Nauczycielki przesłały słowa podziękowania za te dni szczęścia z Bogiem.

Garstka rekolektantów, którzy odprawiali rekolekcje w dniach 10.—14. lipca, także dziękowała ustnie i pisemnie za dni pociechy wewnętrznej i upojenia duszy w domu rekolekcyjnym. A niektórzy z nich odprawiali już rekolekcje zamknięte w Kokoszycach na Śląsku. Oby wytrwali w dobrych postanowieniach!

Od 19—22 lipca odprawiał rekolekcje zamknięte Profesor uniwersytetu wileńskiego. Byliśmy zbudowani jego skupieniem i przejęciem się sprawą najważniejszą dla wykształconego człowieka, bo sprawą zbawienia duszy.

Dwie serje rekolekcyj dla panien (24.—28. VII. i 28. VII.—1. VIII.), tak przepełniły dom rekolekcyjny, że kilka rekolektantek musiało szukać noclegu u gościnnych naszych sąsiadów. Wprawdzie to nie jest korzystnem dla rekolekcyj zamkniętych, by choć na noc z domu rekolekcyjnego wychodzić i rozpraszać się, ale zacne i gorliwe rekolektantki oświadczyły w swym zapale, że choćby przyszło gdzieś na dachu nocować, to rekolekcyj nie chcą opuścić, lecz pragną je odprawić. Uczestniczek było 150 na pierwszym kursie, a na drugim 109. Były aż z sześciu diecezyj, nawet ze Śląska niemieckiego. I dziwna, a zarazem pocieszająca to rzecz, że z tych samych rekolekcyj korzystała tak nauczycielka,



Rekolektantki z rekolekcyj 28. VII.—1. VIII. 1929)

urzędniczka i słuchaczka uniwersytetu, jak też i panienka z fabrycznej pracy, z obowiązku i z gospodarstwa rolnego. Rekolektantki kończyły rekolekcje i wracały do swoich domów rozentuzjazmowane. — Bogu niechże za to będzie chwała!

Bogu też dzięki, że nawet z naszej stolicy Warszawy, zgłaszają się osoby do Trzebini na rekolekcje. Oby czemprędzej i jak najwięcej domów rekolekcyjnych powstało u nas w Polsce i oby wszyscy korzystali z rekolekcyj zamkniętych! Budujemy domy mieszkalne, budujemy fabryki, bardzo to potrzebne, ale budujmy też i domy rekolekcyjne, gdyż i one są potrzebne! Wielką przysługę wyświadcza Kościołowi i duszom, a także i Ojczyźnie swej ten, kto daje oszczędzony grosz na budowę domów rekolekcyjnych!

Także i studenci z gimnazjum, ósmacy, pragnący już przed maturą zastanowić się nad wyborem stanu, zgłaszają się na rekolekcje zamknięte do Trzebini. Brawo! Ślicznie! Urządzimy takowe w czasie feryj Bożego Narodzenia, myślę, że będzie dogodnie, gdyż wakacje już są zajęte. Szkoda, że wcześniej tych zgłoszeń nie miałem. Ósmacy, reflektujący na te rekolekcje, zechcą łaskawie zgłosić się już teraz pod adresem OO. Salwatorjanów w Trzebini.

„Dzwonek rekolekcyjny" rozchodzi się już w 5.000 egzemplarzy po całej Polsce i zagranicą. Dostajemy prośby, by go wydawać także po ukraińsku, dla polskich kresów i po francusku, dla polskich robotników we Francji, by mogli to pisemko szerzyć między francuskimi robotnikami. Ładneby to było apostolstwo, ale narazie jest ono dla Redakcji „Dzwonka" niewykonalne.

Przewielebnemu Księdzu Superjorowi Domu Rekolekcyjnego OO. Jezuitów w Dziedzicach śle Redakcja serdeczne podziękowanie za łaskawe przesłanie do „Dzwonka" kalendarza rekolekcyjnego na najbliższe miesiące.

Redakcja ma nadzieję, że i inne domy rekolekcyjne w Polsce, także i śliczny dom rekolekcyjny w Kokoszycach na Śląsku, umieszczać będą swe kalendarze rekolekcyjne w „Dzwonku", jako pierwszem i jedynem dotychczas pisemku rekolekcyjnem! Wszak tu chodzi o ważną i zbożną propagandę rekolekcyjną!

Redaktor.

Osoby poszczególne mogą odprawiać rekolekcje zamknięte.

Z KOŚCIOŁA NAJŚW. SERCA ZBAWICIELA W TRZEBINI.

Podziękowanie za otrzymane łaski.

Zachorowałam tak ciężko, iż lekarze zwątpili o mem wyzdrowieniu, a nawet oświadczyli memu mężowi, że godziny mego życia są już policzone. Wyspowiadałam się przeto i przygotowałam się na śmierć. W tem beznadziejnem mojem położeniu poleciłam się gorąco Najśw. Pannie w kościele Serca P, Jezusa u OO. Salwatorjanów w Trzebini i zostałam wysłuchaną, gdyż wkrótce potem wyzdrowiałam najzupełniej. Składam więc publiczne podziękowanie Najśw. Boskiemu Sercu i Jego Najśw. Matce, za otrzymaną łaskę. *N. N.*

Pewna rekolektantka dziękuje Najśw. Sercu P. Jezusa za otrzymane łaski w kościele Serca Zbawiciela w Trzebini.

Miła uroczystość!

W sobotę dnia 6 lipca b. r. odbyła się w kościele Najśw. Serca Zbawiciela miła i rzewna uroczystość pierwszej Komunji św. Janka Brzozowskiego. Cała przezacna i pobożna rodzina państwa Brzozowskich, przystąpiła w tym dniu wraz z Jankiem do Komunji św. Janek wyglądał, jak ziemski aniołek. Szkoda, że się nie udała fotografja tak pięknej uroczystości. Przytem nadmienić muszę, że Państwo Inżynierowie Brzozowscy są dobrodziejami tutejszego domu rekolekcyjnego i naszego kościoła. Niech Im Zbawiciel wszystko dobre, które dla Jego chwały zrobili, stokrotnie wynagrodzi. *Redakcja.*

Prosimy o łaskawe uiszczenie

P r e n u m e r a t y!

W POGONI ZA DUSZAMI.

MISJA W GODZISZKACH.

Piękna wiosenna pogoda towarzyszyła misji w Godziszkach, nowoutworzonej parafji, położonej między Białą a Żywcem, w przecudnej górskiej okolicy. Mimo spóźnionych robót polnych — było to bowiem w maju b. r., po ciężkiej ostatniej zimie i niesłychanych mrozach — pobożni parafjanie spieszyli do do swej gustownie zbudowanej świątyńki, by się nakarmić słowem Bożem i sakramentami świętymi. Wieczorami zwłaszcza, była świątynia przepełniona tak, że mnóstwo ludzi stało około kościoła. Procesja z krzyżem misyjnym była imponującą, gdyż przy prześlicznej pogodzie szliśmy ze dwa kilometry, od szkoły do kościoła, przy udziale obcych parafij, z kilkutysięcznym ludem. Była to pierwsza misja w tej nowej parafji. Nowróceń było bardzo wiele. Oby owoc tej pierwszej misji w Godziszkach trwał i przechodził z pokolenia na pokolenie! — Bardzo szczęśliwym czuł się zacny i gorliwy duszpasterz tejże parafji, Ks. Pawełek Szczepan. Budującym jest też dla parafji przykład przezacnego p. kierownika tamtejszej szkoły powszechnej, który codzienną komunją św. i współpracą z ks. proboszczem, zwłaszcza pracą nad młodzieżą szkolną i pozaszkolną, jest nietylko wychowawcą, ale i apostolską duszą swojej szkoły i parafji. — „Dzwonków rekolekcyjnych" wzięto w Godziszkach w czasie misji 150; na dom rekolekcyjny złożono ofiarę 45 zł. 18 gr.; stale abonują Grodziszki 30 „Dzwonków". Za wszystko serdeczne „Bóg zapłać".

* * *

W Nowej Górze, koło Czerny, obok Krzeszowic, przeżywałem miłe chwile w czasie odnowienia św. misji, tuż przed wizytacją parafji przez Najprzewieleb. Księcia Metropolitę, Adama Stef. Sapiehę. Parafja ta jest bardzo rozrzucona po pagórkach

i dolinach, ma piękną okolicę, do niej też należy sławna klasztorem OO. Karmelitów, Czerna. Choć była słota i daleka droga do kościoła, pobożni i przywiązani do św. wiary parafjanie tak wypełniali po brzegi stylową świątynię, że w deszczu stali niektórzy na cmentarzu kościelnym, a w samym kościele był taki



Kościół w Grodziszkach. Pamiątka z misji.

ścisk, że pot lał się po słuchaczach obficie. Mimo to z wielkiem skupieniem i zapartym oddechem wchłaniali w siebie każde słowo misyjne i karmili niem swoje szlachetne dusze. Wspaniałym był przy końcu renowacji misyjnej akt ofiarowania się rodzin Najśw. Sercu P. Jezusa. Około 500 mężczyzn, ojców rodzin, ze światłem w rękach, zapisało siebie, swe żony i dzieci w Boskiem, Zbawicielowem Sercu, a w niebo wzniósł się radosny okrzyk: „Niech żyje Serce Jezusa, naszego Króla i Ojca!" Ks. Wicedziekan Fołta,

proboszcz parafji w Nowej Górze, miał dobrze przygotowanych parafjan, zwłaszcza młodzież, na powitanie Arcypasterza i na godne przyjęcie sakramentu bierzmowania. — Na dom rekolekcyjny złożyła parafja nowogórska ofiarę 380 zł. 80 gr.; „Dzwonków" wzięto 350; na stałe zaprenumerowano 50 „Dzwonków". Niech Najśw. Serce Zbawiciela czuwa nad tą parafją i stokrotnie zapłaci za złożoną ofiarę!

Redaktor.

LIST DO REDAKCJI.

Dnia 14-go lipca odbył się w kościele OO. Salwatorjanów ślub p. Heleny Jandurówny z p. Kazimierzem Jaśko, który wywarł na mnie, jak też wogóle i na całe otoczenie, niesłychanie dodatnie wrażenie.

Młodą parę przy wejściu do kościoła powitał chóralny śpiew Sodalicji Marjańskiej Panien, asystującej ze sztandarem podczas całego nabożeństwa. Ze wzruszeniem żegnały pp. sodaliski gorliwą współpracowniczkę, która tegoż dnia w swej ślubnej sukni, na ogólnem zebraniu Sodalicji Panien, dziękowała ks. Moderatorowi za pracę nad nią i żegnała swe towarzyszki, przechodząc odrazu do Sodalicji Pań.

Panu młodemu zaś, również ze sztandarem w ręku i oznakami na piersiach, asystowało Apostolstwo Modlitwy.

Młada para, klęcząc w skupieniu całą sumę na specjalnie przygotowanym i pięknie przystrojonym klęczniku, po wysłuchaniu serdecznych słów, wypowiedzianych przez czcig. księdza Odylona T. B. Z., przystąpiła do Komunji św., a później, z całem zrozumieniem, do Sakramentu Małżeństwa. Wieczór spędzono w gronie przyjaciół, a zamiast ponoszenia wydatków na alkohol, złożono ofiarę na „Dom Rekolekcyjny".

Pochodzę z dalekich kresów i wiem, w co zamieniła się ta moja kochana ziemia z powodu bezbożności i rozpusty, wprowadzonej przez bolszewików, to też nowe poglądy na małżeństwo, idące ku nam z Bolszewji, przerażają mnie i rozdzierają serce, bo wiem, jaką truciznę i gangrenę niosą z sobą. Widząc, jak obecnie sponiewierany jest Sakrament Małżeństwa, gdy już

tu u nas w Polsce, wśród najlepszych nibyto katolików z imienia, mówi się o rozwodach i ślubach cywilnych, jak o rzeczach zwykłych, gdzie grzech wiarołomstwa i grzech herodowy, grzech zabójstwa przyszłego pokolenia Polski, nie przeraża już niemal nikogo, ale odwrotnie, jest sankcjonowany przez najlepsze i najszlachetniejsze skądinąd jednostki naszego biednego społeczeństwa, zapytywałem się nieraz ze zgrozą, czy już niema w naszej polskiej ziemi ludzi, którzyby umieli czuć i kochać po Bożemu? I oto ujrzałem ich w kościele Najśw. Serca Zbawiciela. — Niechże to Serce niesie im szczęście i pokój, niech im błogosławi za wiarę zachowaną bez skazy, za czystość uczuć, za cześć dla św. Sakramentu i poszanowanie prawa Bożego.

Jak zwarte i silne byłoby społeczeństwo, gdyby się tak obroniło przed rozkładem moralnym, jak tych dwoje! Pragnąc, by ten budujący przykład przemówił do niejednej duszy, może już poddającej się truciźnie bolszewickich poglądów, proszę Czcigodną Redakcję o umieszczenie tych moich wrażeń na szpaltach „Dzwonka".

Przechodzeń.

Trzebinia, dnia 6 sierpnia 1929 r.

Do Redakcji
„Dzwonka Rekolekcyjnego".

Czcigodny Ojcze Superjorze!

Dawno nie miałam słówka od drogiego Ojca, ale zastępuje mi głos jego ten ślicznie, jędrnie, z przekonaniem i tak na czasie redagowany „Dzwonek", a w nim szczególnie ciekawe tematy, poruszane przez samego Redaktora. Nie wiem, czy dobrze robię, ale aby głosik tego „Dzwonka", jak najdalej był słyszany i przez jak najwięcej uszu i serc, rozsyłam co miesiąc po 2 egzemplarze do księży proboszczów różnych kaliskich parafij i do ks. Patrona młodzieży katolickiej Bekiera, z prośbą o rozdawanie i zachęcanie do prenumeraty większej ilości „Dzwonka". Choć w ten sposób pragnę pomagać czcigodnemu Ojcu w łowieniu dusz na zamkniętych rekolekcjach.

S. Wiktoryna
Przełożona SS. Nazaretanek w Kaliszu.

Serdeczne „Bóg zapłać" za łaskawą pamięć i pomoc!

Redakcja.

Przewielebni i Czcigodni OO. Salwatorjanie!

Nie wiemy, jaką wdzięczność mamy wam okazać za tę łaskę, którą otrzymałyśmy na zamkniętych rekolekcjach! Dopiero teraz rozumiemy ważność tychże rekolekcyj! Będziemy się modlić, żeby Bóg błogosławił waszym pracom i będziemy zachęcać drugich do wzięcia udziału w rekolekcjach zamkniętych. Jeżeli Bóg da nam doczekać, to i w inne lata będziemy chciały zaczerpnąć łask z tego źródła rekolekcyjnego w Trzebini.

A teraz chcemy wam donieść, co nam się przydarzyło w drodze z rekolekcyj do domu. Otóż w pociągu, w czasie jazdy między Trzebinią a Dziedzicami, zasiedli w przedziale jacyś dziwnie usposobieni mężczyźni. Jeden z nich długo nam się przypatrywał, potem poprosił o „Dzwonek Rekolekcyjny", przeglądnął go i powiedział, że to nie dla niego. Mówił, że i on był niegdyś katolikiem, ale teraz należy do „badaczów Pisma św." Zaczął nam przedstawiać swoje wierzenia, argumentować i chciał, byśmy mu przyznały rację. Myśmy mu odpowiedziały, że nas swojemi bałamuctwami na sekciarki nie przerobi, że jesteśmy umocnione w wierze i do świętego, prawdziwego Kościoła przywiązane. Począł się złościć i przedstawiać kolegom, że nas nie przekona. A kiedyśmy na to wybuchnęły śmiechem, wyszedł rozzłoszczony z pociągu. Modlimy się, by ten biedny sekciarz wrócił jeszcze kiedyś do Kościoła katolickiego i nie bałamucił ludzi w podróży.

Genowefa Matejówna
rekolektantka.

OD EKSPEDYCJI.

Szan. Czytelnicy, którzy otrzymują „Dzwonek Rekolekcyjny" przesyłką ryczałtową, zechcą w razie nieotrzymania zeszytu, upominać się o takowy na poczcie, z której zazwyczaj gazetkę pobierają. Poczta jest obowiązana dostarczyć im brakujących numerów. Jeżeli tego uczynić nie zechce, prosimy nas o tem niezwłocznie zawiadomić.

ROLA DOBRZE UPRAWIONA.

Aby ziarko w ziemię rzucone wydało owoc stokrotny, rola musi być dobrze uprawiona. Wiedzą o tem dobrze rolnicy. To też nieżałują trudu, aby ziemię wzruszyć pługiem i bronami, aby ją oczyścić z chwastu i kamieni, aby ją użyźnić nawozem zwykłym lub sztucznym, sprowadzonym zdaleka za drogie pieniądze. Praca to żmudna i kosztowna. Rola wymaga stałej opieki swego właściciela, jeśli się nie ma stać w krótkim czasie zachwaszczonym nieużytkiem.

Tak samo sprawa ma się z rolą duszy człowieka, do której rzucamy ziarno słowa Bożego, aby ono tam wzrosło i wydało owoc stokrotny. Sam najdroższy nasz Pan Jezus Chrystus raczył nam to dać do zrozumienia w podobieństwie o siewcy. Wyszedł bowiem, według słów Jego, siewca siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło koło drogi i zostało zdeptane, a drugie padło grunt skalisty i uschło, a inne padło między osty, które je przydusiły. Lecz jeszcze inne padło na ziemię dobrą, a wzrósłszy, wydało owoc stokrotny. I przedstawił nam Zbawiciel Pan w dalszym ciągu swej przypowieści przyczyny, dla których ziarno nauki Bożej rzucane w serca ludzkie, nie przynosi pożądanego owocu. Gdzież to są przyczyny? Oto pokusy szatańskie, oto twarde i nieużyte jak skała, złe nasze nałogi, wreszcie zaś żądza używania świata, która tak człowieka opęta, iż nie ma ani czasu, ani ochoty, myśleć o P. Bogu i zbawieniu swej duszy.

A jednak ziarno słowa Bożego w sercach naszych wzrastać i owoc przynosić powinno, a nawet przynosić musi. Biada duszy, która ziarno nauki Bożej od siebie odrzuca. Biada też duszy, która przyjąwszy ziarno nauki Bożej, nie stara się usilnie, aby ono plon przyniosło obfity. Rola duszy człowieka musi być przeto dobrze uprawiona. Jeśli rolnik nie żałuje trudu i kosztów, aby z ziemi wydobyć korzyść obfitą na żywot doczesny, o ileż bardziej wysilać się winniśmy, aby z roli duszy naszej pozyskać plon bogaty na żywot wieczny!

Lecz spytasz się może, czytelniku drogi, w jaki sposób masz uprawić rolę duszy Twojej? Oto zupełnie podobnie, jak rolnik uprawia kawał ziemi swojej. On ją oczyszcza z chwastów

kamieni. I ty rolę twej duszy oczyścić musisz ze złych nałogów i grzechów Twoich. Będzie ci tu pomocną dobra a częsta spowiedź, a także codzienny rachunek sumienia, który ci wskaże, ijakie chwasty nałogów grzesznych rozrastają się w twej duszy i przypomni ci, że masz je przez żal i skruchę serdeczną wyrywać. Rolnik nietylko oczyszcza, ale i uprawia swoją rolę. Daje roli pokarm w postaci nawozów, nieraz bardzo kosztownych. I ty także winien jesteś podawać duszy twojej pokarm pożywny i zdrowy. Czytanie książek treści religijnej, czytanie żywotów świętych i t. p., przyczyni się z pewnością do ożywienia roli duszy Twojej. Ale także, jak rolnik przy całej swej pracy i zabiegach nie może liczyć na plon obfity z swej roli bez błogosławieństwa niebios, bez słońca i deszczu, które Bóg zsyła na ziemię, podobnie wszystkie nasze wysiłki duszy będą daremne i rola bynajmniej nie wyda owoców, jeśli Bóg łaski swej nam nie użyczy. A łaskę Bożą zjednamy sobie napewno przez gorącą i szczerą modlitwę, oraz przez przyjmowanie godne świętych Sakramentów.

W rolnictwie używamy nieraz różnych sposobów, aby sobie sprawę uprawy roli i zebrania ziemiopłodów ułatwić i zakupno maszyn rolniczych wszelkiego gatunku pochłania nieraz duże sumy. Lecz kosztów tu się nie szczędzi. Nie powinniśmy też żałować trudu i drobnego wydatku w sprawie użyźnienia i uprawienia roli duszy naszej. Aby łatwiej usunąć kamienie i chwasty rosnące w duszy, aby rolę duszy wzruszyć do głębi, aby ona z ziarna słowa Bożego przyniosła plon obfity, czy nie jest rzeczą wskazaną i pożyteczną usunąć się co pewien czas w ustronne zacisze kilkudniowych rekolekcyj zamkniętych, aby tam w blasku słońca Woli Bożej i rosy błogosławieństwa Jego, popracować w skupieniu ducha nad sprawą duszy nieśmiertelnej, nad sprawą roli, która ma przynieść owoc stokrotny na żywot wieczny?

Bez wątpienia rekolekcje zamknięte ułatwiają nam wyśmienicie sprawę zbawienia duszy. To też Kościół św. poleca wiernym, a sługom swoim w stanie duchownym rozkazuje nawet brać udział w rekolekcjach zamkniętych. Osoby, nieraz obarczone licznymi obowiązkami, muszą znaleźć czas, aby w ciszy i skupieniu serca popracować nad stanem roli duszy własnej. Pamiętać bowiem należy, że plon zasług wydobyty z roli duszy naszej, będzie majątkiem naszym i chlubą naszą przez całą wieczność. Pracując dla duszy, pracujemy dla wieczności.

Ks. Tadeusz Marekowski.

PRZED NOWYM „DNIEM MIŁOSIERDZIA".

28 lipca odbył się „Dzień Miłosierdzia", urządzony staraniem OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Każdy początek jest trudny, więc już przy organizowaniu „Dnia" spotkaliśmy się z odmową tam, gdzie najbardziej liczyliśmy na pomoc. (Nie zraża nas to wcale i wierzymy, że jeszcze trochę czasu upłynie, a te same jednostki zasilą nas swemi mlodemi siłami, świeżą inicjatywą i jeszcze nas przynaglać będą do czynu). To też, wbrew pierwotnym zamiarom, ograniczyliśmy się do święcenia go nie w całej Trzebini, ale li tylko na naszym terenie klasztornym i Bóg widocznie pobłogosławił pracy, bo „Dzień" ten stał się odrazu kółkiem do całego łańcucha nowych prac i zamiarów, które chcemy podjąć w Imię Boże!

Tym wszystkim, co nam dopomogli, czy to darami w nanaturaljach, czy pomocą pieniężną, czy pracą i udziałem w urządzeniu „Dnia", składamy w imieniu wydziedziczonych, którym choć trochę rozjaśnili życie, najserdeczniejsze „Bóg zapłać!" Specjalne jednak podziękowanie pragniemy złożyć p. inż. Brzozowskiej, która wystarała się o płótno do zrobienia kulis, najhojniej przyczyniła się do zasilenia kasy sekcji miłosierdzia i sama zbierała zasiłki w Chrzanowie; p. Stanisławie Wiśnickiej, która, mimo tak licznych obowiązków domowych i społecznych, znalazła czas, by wziąć udział w przedstawieniu i zbiórce, a przedewszystkiem za jej inicjatywę w programie dalszej pracy; Apostolstwu Modlitwy, które własnym kosztem zbudowało kulisy i zrobiło kurtynę, oraz wszystkim uczestnikom w przedstawieniu.

Program był następujący:

O godzinie 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w naszym kościółku Najśw. Serca Zbawiciela z prześlicznem okolicznościowem kazaniem Przew. Ks. Superjora, Czesława Mały-

siaka, na temat: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią". Podczas nabożeństwa odbywała się zbiórka przed kościołem i składka w kościele.

O godzinie 4 po popołudniu rozpoczęło się przedstawienie amatorskie w sali „Domu Rekolekcyjnego". Najpierw p. Marysia Wiśnicka zbierała głośne oklaski za wypowiedziany ze szczerem uczuciem wiersz Konopnickiej: „Przed sądem", poczem odegrano obrazek sceniczny w trzech odsłonach p. t.: „Obraz Najświętszej Panny". Wybór sztuczki, zachęcającej do pełnienia miłosierdzia i wykazującej znaczenie najmilszej Sercu Zbawiciela cnoty ufności, był zdaje się bardzo udatny.

Rolę chciwej, o spaczonem sercu właścicielki domu, doskonale i z prawdziwym temperamentem scenicznym odegrała przełożona Sodalicji Panien, p. Karolina Nowakówna; p. Wiśnicka subtelnie i inteligentnie ujęła rolę Matyldy, szlachetnej i zdruzgotanej życiem, lecz zgadzającej się z Wolą Boską, zubożałej wdowy, a 8-letnia Ola Kasperczykówna z iście dramatycznem zacięciem, odegrała trudną rolę naiwnej i uczuciowej Tereni, która pozbawiona dachu nad głową i widząc matkę zemdloną, nie traci ufności w pomoc Marji i ufnością tą sprowadza na poddasze dobrobyt, szczęście i łaskę Boską.

Odznaczyła się też szczerością wyrazu i nader udatną interpretacją roli p. Traczowa, a także wesołe śmieszki: p. Jandurówna w roli Luci i Danusia Traczówna w roli Andzi.

Po odegraniu sztuczki p. Wiśnicka wypowiedziała z właściwym sobie wdziękiem wiersz, p. t.: „Żebrak". Przedstawienie zakończył żywy obraz: Św. Wincenty à Paulo miał przed sobą kosze z wszystkiemi zebranemi przez nas darami, a otaczały go dwa światy: U stóp cisnęła się spora gromadka naszych biedaków, z których najmniejsze dziecko trzymał na rękach, a nad nim unosiła się prześliczna postać Matki Boskiej Łaskawej (p. Bożenówna) i grono aniołków. Wśród nich musimy wyróżnić synka i córeczkę pp. Brzozowskich. Czyste ich duszyczki odbijały się na skupionych twarzyczkach, przyczyniając się do wywołania pięknego i podniosłego wrażenia, jaki dawał obraz.

Po przedstawieniu panie z sekcji miłosierdzia przystąpiły (ku ogólnemu zadowoleniu) do rozdawania darów. Z powodu zbyt ciasnej, choć literalnie wypełnionej po brzegi sali, widzów nie było zbyt wiele, ale nasze małe audytorjum wyraziło nam tyle szczerego zadowolenia, że stało się to dla nas pobudką do dalszej pracy.

Sprawozdanie kasowe dało wyniki następujące:

Zbiórka po sklepach, prócz darów w naturaljach	128 Zł
Składka w kościele i przed kościołem	118 Zł
Dochód z przedstawienia	54 Zł
Razem . . .	300 Zł

Pieniądze te przekazaliśmy w następujący sposób:

100 Zł przeznaczyliśmy na umieszczenie sierotki, Elżbietki Staczewa, w Zakładzie Opieki św. Józefa w Izdebniku, p. Kalwarja, a 200 Zł podzielono pomiędzy biednych, zgłoszonych i zapisanych w sekcjach miłosierdzia Sodalicji Pań i Apostolstwa Modlitwy.

Posiedzenie Komitetu, wraz z przewodniczącą sekcji miłosierdzia Sodalicji Panien, p. Kawałówną, zachęcone pomyślnym wynikiem „Dnia", zakreśliło sobie następujący program pracy:

Postanowiono 1-go września urządzić jakby dalszy ciąg naszego „Dnia Miłosierdzia", ale już na szerszą skalę, a za uzyskany fundusz wynająć, w porozumieniu z JWP. inż. Rudolphim, naczelnikiem gminy, choćby najmniejszy lokal, choćby jedną izbę na przytułek dla bezdomnych. Gmina, jak w przytułkach t. zw. magistrackich SS. Albertynek, będzie tam lokowała swoich biednych, płacąc za ich utrzymanie, a z rozpoczęciem nowego roku zapewnia nam stałe subsydjum miesięczne. Tym sposobem Bóg da, że ta pierwsza wynajęta izba stanie się podwaliną do powstania w Trzebini tak nieodzownie potrzebnej i błogosławionej instytucji, jaką jest p r z y t u ł e k d l a s t a r c ó w.

Prócz tego postanowiono zająć się małemi dziećmi, które głodne i opuszczone, rosną sobie na ulicy, mimo, że odpowiedzialność za ich przyszłość spada na społeczeństwo, w którem żyją. W tym celu zostanie otworzona t. zw. „Kropla mleka". By urzeczywistnić nasze dążenia, zwróciliśmy się do JWP. Starosty o ponowne, a nie wyzyskane pozwolenie urządzenia zbiórki ulicznej w całej Trzebini i Chrzanowie. Staraniem Sodalicyj Marjańskich powtórzymy przedstawienie amatorskie w sali „Domu Ludowego" (na co uzyskaliśmy już pozwolenie Przew. ks. kanonika Tomasza Czaplickiego, któremu składamy serdeczne podziękowanie).

Nie omieszkamy również skorzystać z uprzejmości p. Malczyka, właściciela kinoteatru w Trzebini, który zobowiązał się z rozpoczęciem funkcjonowania kina dołączyć do programu, dozwolo-

nego dla młodzieży, propagandowy dodatek filmowy, specjalnie nam na „Dzień miłosierdzia" nadesłany przez Ministerstwo Opieki Społecznej, dzieląc się z nami uzyskanym dochodem.

O. O. Salwatorjanie zaś z dniem dzisiejszym otworzyli w „Dzwonku Rekolekcyjnym" nową rubrykę ofiar na „Przytułek dla bezdomnych" i „Kroplę mleka" dla dzieci.

Niech nikt nie odmówi nam pomocy w pracy! Niech żadna ręka nie cofnie się przed otarciem łez bezdomnym, głodnym i opuszczonym, niech słowa błogosławieństwa Chrystusowego, wyrzeczone przez naszego Przew. Ks. Superjora, spoczną na każdem ofiarnem sercu, niosiąc mu pokój i łaskę. Zamiary nasze oddajemy pod opiekę Najśw. Serca Zbawiciela w naszym salwatorjańskim kościółku.

Trzebinia, dnia 6-go sierpnia 1929 r., „Dom Rekolekcyjny" OO. Salwatorjanów.

Sodaliska.

W Wydawnictwie Księży Salwatorjanów

Kraków, ul. Biskupia 20.

są do nabycia **„Kalendarz" i Kalendarzyk Salwatora"** na rok **1930.**

„Kalendarz Salwatora" dla dorosłych na rok 1930 bogato wyposażony w treść, z licznemi oryginalnemi ilustracjami, wykonany wzorowo pod względem technicznym i z pięknym kolorowym kalendarzem ściennym, przynosi każdej rodzinie chrześcijańskiej pouczenie, zbudowanie i rozrywkę.

Cena egzemplarza bez przesyłki zł. 1·20.

„Kalendarzyk Salwatora" dla kochanej młodzieży na rok 1930, to prawdziwa uciecha dla każdego dziecka. Przynosi on miłe, do duszy dziecka przystosowane opowiadania i jest pełen przepięknych obrazków.

Cena egzemplarza bez przesyłki zł. 0·35.

Redakcja „Dzwonka Rekolekcyjnego" gorąco poleca powyższe wydawnictwa, gdyż czysty dochód z powyższych kalendarzy przeznaczony jest dla wychowania kandydatów do stanu duchownego.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Uwagi Mickiewicza o zamkniętych rekolekcjach.

Pisząc list do Chodźki w kwietniu 1845 r. wyraża się Mickiewicz tak: „Odprawiłem w klasztorze rekolekcje i spowiedź wielkanocną. Czuję się już oddawna zdrów, piersi dzwonią jak deska harfy i szerzej oddechają. A tyś się już porachował z sumieniem? Jest to konieczny warunek; trzeba przed każdem przedsięwzięciem obrachować kapitał; wszak to robią synowie ziemi; niechże biorą ich za przykład Ci, co chcą być synami królestwa. Nosce te ipsum! (Poznaj samego siebie). Człowiek siebie nie zna, póki nie rozważy, kiedy i co zrobił dla Boga, tylko bez względu na siebie, na świat, na jego mniemanie. A jeśli nigdy nic takiego nie zrobił, jeśli owszem żył dotąd nie pytając o nic Boga i żadnej Mu o sobie nie dając wiadomości, a jakież ma prawo nazywać się Jego synem? Zatem poznaniem siebie idzie uczucie własnej nicości, czyli osłabienie z sił świata; a wtenczas tylko zaczyna wstępować siła Boża“.

* * *

Rekolekcje dla artystów i artystek odbyły się niedawno temu w Poznaniu. Rekolekcję prowadził ks. prof. Skaziński. Oby i w innych miastach polskich artyści takie rekolekcje odprawili!

Z uroczystości św. Wacława.

Ks. kard. Hlond wygłosił podczas uroczystej akademji polskiej w Pradze przemówienie następujące:

„Kochani Bracia Słowianie!

Mam wrażenie, że w tych dniach odbywa się coś tak wielkiego, że nazwałbym to wyrażeniem liturgicznem: „Pentecostes“. Zebrała się tu cała rodzina słowiańska i każdy mówi tu swoim

językiem, a wszyscy się rozumiemy. Jakieś tchnienie Boże jest nad nami, nad naszą modlitwą, nad naszą pieśnią.

Na ten dzień Zielonych Świątek słowiańskich przywożę z Rzymu słowo papieskie. Kiedym się sześć dni temu żegnał z Ojcem św., zalecił mi on, bym słowianom, zgromadzonym w Pradze na uroczystościach święto-wacławskich, oznajmił jego pozdrowienie ojcowskie, jego uznanie i podziękowanie za obronę wiary, jego zachętę do wytężonej pracy katolickiej, jego błogosławieństwo apostolskie. Z radością i dumą spełniam ten zaszczytny mandat i proszę Was, byście tę ojcowską myśl Papieża ponieśli w swoje kraje i rodziny.

Dalej staję przed Wami, jako przewodnik licznej pielgrzymki polskiej i jako prymas Polski. Przyszliśmy tu uczcić św. Wacława i podzielić się Waszą radością. Chcemy przez to zaznaczyć nietylko naszą solidarność katolicką, ale także nasz udział w słowiańskim ruchu katolickim. Kiedy z woli Opatrzności zajaśniał nad słowiańszczyzną nowy, wielki dzień dziejowy, budujmy przyszłość naszych narodów, na prawie bożem i na bożem błogosławieństwie. Tem zapewnimy sobie trwałą i prawdziwą wielkość i odpowiemy swoim wielkim przeznaczeniom.

Śpiewa Wam tu w tej chwili mój chór katedralny, śpiewa po polsku i po czesku, a z nim śpiewają i grają Wam nasze serca, wplatając swe pieśni w ten wielki chór, który rodzina słowiańska wznosi do Boga o wielką i szczęśliwą przyszłość. Łączmy się w duchu katolickim, odwiedzajmy się, poznawajmy się, kochajmy się i popierajmy. A nad nami pali się słońce Boże: niech oświetla nasze drogi, niech nas prowadzi ku szczytnym pracom i przeznaczeniom".

Redakcja.

Do P. T. Abonentów „Dzwonka":

Redakcja „Dzwonka" prosi o łaskawe podanie dokładnych adresów wszystkich prenumeratorów, gdyż niektóre numery „Dzwonka" nie dochodzą do adresatów. Także prosimy o łaskawe zawiadomienie nas, jaką kwotę i kiedy złożyli P. T. Abonenci, jako prenumeratę za „Dzwonek".

Redaktor.

OD REDAKCJI.

Jeśli „Dzwonek" nie przychodzi, to prosimy nam zaraz o tem donieść.

Prosimy naszych kochanych Współpracowników i Współpracownice o łaskawy „grosz" na fundusz prasowy dla wydawnictw salwatorjańskich w Trzebini. Wprawdzie „Dzwonek" jest bardzo poczytny i po roku wydawnictwa rozchodzi się już na całą Polskę i zagranicę w 5.000 egzemplarzy, a także i inne książki i obrazki rozchodzą się szybko, jednak zebrany fundusz prasowy przyspieszyłby propagandę „Dzwonka" i rekolekcyj zamkniętych i przyspieszyłby także inne wydawnictwa, jak „książka misyjna", „nauki rekolekcyjne" i t. p. Prosimy więc, o łaskawą pomoc w tej zbożnej sprawie!

Sądzimy, że wdzięczność nasza dla specjalnych Dobrodziejów i Dobrodziejek domu rekolekcyjnego, dla „Sodalicyj" i „Stacyj kolejowych", które wiele ofiar złożyły na budowę domu rekolekcyjnego w Trzebini, wymaga, byśmy raz jeszcze umieścili wykaz tych ofiar i składek.

Do Dobrodziejów i Dobrodziejek domu rekolekcyjnego zaliczamy: Najprzewiel. Ks. Biskupa Nowaka, pp. Brzozowskich, p. Kulika, p. Boczara, ks. Parę, p. Bundykównę, p. Jaśkę (jun.), p. Biedrawę. (Dalszych dobrodziejów wymienimy później).

Ofiary Stacyj Kolejowych na „Dom rekolekcyjny"

Mikołów: St. Kolejowa 60.30 zł. — Kasa stacyjna 26 zł. — Katowice-Bogucice: 18 zł. — Lubawa: prac. st. kol. 15 zł. — Małkina: 14.62 zł. — Chorzów: 13.60 zł. — Zbąszyn: 12 zł. — Olza: 6.25. — Opalenia: 10 zł. — Gierałtowice: Kasa stacyjna 10.00 zł. — Otwock: Eksped. kol. 10 zł. — Jędrzejów: 8 zł. — Sosnowiec: Ekspedycja kol. 8 zł. — Kcynia: Kolejarze 8 zł. — Nowy Tomyśl: pracown. stacji 8 zł. — Znin: 7.50 zł. — Muszyn: Kolejarze 7.50. — Wronki: 7 zł. — Dziedzice: 7 zł. — Strzemieszyce Wielkie: 6·50 zł. — Hajduki Wielkie: 6.50. — Wejherowo: 6.50 zł. — Gołańcz: 6 zł. — Łasy: 6 zł. — Działdowo: 6 zł. — Ciechanów: pracownicy 6 zł. — Drawski Młyn: 6 zł. — Jasło: 6 zł. — Chybin: 6 zł. — Chełm: 6 zł. — Radzionków: 5.70 zł. — Skoki: 5.50 zł. — Łaziska: 5.50 zł. — Wilkowice-Bystra: 5.50 zł. — Jaśkowice Śląskie: 5.50 zł. — Gorzyce: 5.50 zł. — Puck: 5.30 zł. — Miechów: 5 zł. — Czersk: 5 zł. — Strzybnica: 5 zł. — Nakło Śl.: 5 zł. — Lwów, Delina, Kalwarja Zebrz., Imielin, Nakło n. Notecią, Makoszy, Mysłowice, Rozwadów, Przeciszków, Bochnia, Płaszów i Mogilno: 12 zł. — Dobrzechów, Kasin, Zakopane, Mirosław, Skórcze, Sarny, Kochłowice, Twarda Góra i Jaworzno: 25.10 zł. — Przemyśl, Lipusz, Chrzanów, Mędrzechów, Zarszyn, Łosośna, Śniadów, Smętowa, Podstolice, Pamiątowa, Obrzycko, Chyrów i Baranów: 49 zł. — Ciężkowice, Kostuchna, Brody, Jarosław, Pleszów, Zwardoń i Łapy: 20 zł. — Tuchola: 2 zł.

Ofiary „Sodal. Marjańsk." na „Dom Rekolekcyjny„

Ostrów: Sodalicja Pań 14 zł. — Poznań: Stowarzyszenie św. Zyty 13 zł. — Gródek: Sodal. Wiejsk. Dziew. 12 zł. — Kościelec: Sodal. Panien Wiejskich 10 zł. — Słonim: Sodal. Nauczycielek 10 zł. — Bydgoszcz: Sodal. Dziew. Wiejsk. 10 zł. — Pniewy: Sodal. Mar. 10 zł. — Kołomyja: Sodal. Pań 10 zł. — Kościeszyna: Sodal. Panien 10 zł. — N. Sącz: Sodal. Nauczycielek 10 zł. — Bochnia: Sodal. Panien 6.40 zł. — Toruń: Sodal. Naucz. 10 zł. — Częstochowa: Sodal. Panien 5 zł. — Łańcut: Sodal. Pań 5 zł. — Przemyśl: Sodal. Mar. 5 zł. — Drohobycz: Sodal. Pań 5 zł. — Sokal: Sodal. Seminarzystek 3 zł. — Kraków: Sodal. Marj. 2.70 zł. — Rzeszów: Sodal. Mar. 2 zł. — Biała: Sodal. Panien 10 zł. Kęty: Sodal. Kobiet 6 zł.

W redakcji „Dzwonka" jest do nabycia:

DROGA KRZYŻOWA

dla misyj i rekolekcyj. Książeczka liczy 64 stron, są w niej obrazki drogi krzyżowej, jest 10 pieśni o Męce Pańskiej, są Gorzkie Żale, litanja o Męce Pańskiej i Modlitwa rekolekcyjna. Odznacza się tem, że ma krótkie rozważania Męki Pańskiej i można ją odprawić nawet za 10 minut. Ponieważ nie wszyscy mają czas na długie odprawianie drogi krzyżowej i nie wszyscy to lubią, przeto ta krótka droga krzyżowa może oddać wielką przysługę. Wartałoby za pomocą tej książeczki propagować i rozszerzać krótkie, a częste odprawianie drogi krzyżowej! Wszak warto zyskiwać liczne zupełne i cząstkowe odpusty, jakie są przywiązane do nabożeństwa drogi krzyżowej!

Cena 50 gr. — dochód na budowę domu rekolekcyjnego w Trzebini.

MODLITWA REKOLEKCYJNĄ

wydrukowana jest na pięknych obrazkach pendzla Br. Egidjusza, Salwatorjanina, przedstawiających życie kapłana i jego działalność. Modlitwa ta jest bardzo rozchwytywana na misjach i rekolekcjach przez wszystkie stany, podoba się bardzo tak duchownym osobom, jak też i świeckim.

Cena 20 gr. — dochód na budowę domu rekolekcyjnego w Trzebini.

Są też do nabycia **fotografje rekolektantów i rekolektantek,** jako pamiątka odbytych rekolekcyj, która może być niejednokrotnie zachętą do ponownego odprawienia rekolekcyj zamkniętych i do wytrwania w dobrych postanowieniach.

Cena 2 zł. — dochód na budowę domu rekolekcyjnego w Trzebini.

REKOLEKCJE ODPRAWILI.

Bogucice: Jadwiga Piotrowska, Helena Baron. **Brzeziny:** Fanciszka Gajda. **Buczkowice:** Helena Hermasówna. **Chropaczów:** Marja Śliwa, Monika Bulla, Ewa Bek, Marta Kałuża, Matylda Pietrzuk, Gertruda Bartocka, Marja Rzepka, Anna Prandziochówna, Julja Garus, Jadwiga Garus, Zofja Sygałówna. **Chrzanów:** Anna Gołębiowska. **Godula:** Anna Szulc, Emilja Wilczek. **Grojec:** Magdalena Muchówna, Janina Skalnikówna. **Katowice:** Małgorzata Grzywa, Gertruda Borczyk, Marja Kotła, Otylja Kotła, Zofja Ryguła. **Kielce:** Marja Szulińska, Józefa Pawełkiewicz, Marja Pietrzyk, Apolonja Bednarska, Marja Czekajka, Aniela Wiśniewska, Marjanna Wiatrak, Antonina Kozubek. **Kraków:** Anna Stanejko, Wiktorja Pawłowska, Kazimiera Bobrówna, Agata Lelkówna, Katarzyna Godyniówna, Jadwiga Prochownik, Konstancja Maślanka, Apolonja Pławna, Antonina Gęgotek, Zofja Wasilewska, Marja Putówna, Franciszka Cichoń, Marja Kurdzielówna, Karolina Klarczek, Stanisława Adamska, Franciszka Zakówna, Józefa Górnikówna, Katarzyna Kmiecik, Petronela Pacholik, Anastazja Motylówna, Teresa Noworytówna, Jadwiga Noworytówna, Wiktorja Ogiegówna, Emilja Zdunówna, Salomea Maślankówna, Walerja Kusiówna, Joanna Kotówna, Marja Jeleń, Albina Kupcówna, Helena Łapówna, Rozalja Martyniakówna, Marja Bielatówna, Katarzyna Kluska. **Król. Huta:** Julja Nowakówna, Zofja Miszka, Jadwiga Zwakówna, Antonina Śmiatkówna, Zofja Trenczek, Przybyła Gertruda, Marta Owczarek, Marta Gajda. **Lipiny:** Emma Mak, Marja Bary, Apolonja Fox. **Lublin:** Helena Bugaj, **Łagiewniki:** Jadwiga Chudoba, Anna Złotosz. **Mikołów:** Florentyna Lebus, Karolina Tudzieżówna, Wiktorja Kołodziejówna, Julja Gruchlik. **Myślenice:** Anna Klępówna, Zofja Ambrożówna, Joanna Grochowiecka, Katarzyna Marszałkówna, Marja Ćwieżówna. **Myslowice:** Anna Kucowic, Paulina Kurdzielówna. **Niwka:** Aniela Muchówna. **Orzegów:** Franciszka Lamich, Franciszka Pająk, Katarzyna Leszczyk, Franciszka Grzyk, Katarzyna Mrozek, Wiktorja Karaś, Albina Leszczyk, Elżbieta Bidera. **Ostrężnica:** Bronisława Nowakówna, Anna Brzoskówna. **Oświęcim:** Rozalja Zytówna, Franciszka Zurek, Helena Jezuit, Katarzyna Chudzik. **Paczółtowice:** Julja Klocek. **Paruszowice:** Agnieszka Chwałczyk, Adela Biskwa, Agnieszka Miszka. **Pawłów:** Baskówna Alfreda, Emilja Niewolikówna. **Piekary:** Adela Kot, Jadwiga Bozanka, Julja Hawrańska, Helena Ryś, Magdalena Gajdasówna. **Regulice:** Eleonora Gruszkowska. **Rybnik:** Marja Jamburówna. **Szarlej:** Rozalja Hajda, Gertruda Szperling, Anna Korbel. **Ślemień:** Wiktorja Krzakówna, Anna Siwcówna, Anna Korcówna, Marjanna Lenartówna, Marjanna Mazgajówna, Teresa Mieorówna, Regina Marcanówna, Anna Bockówna. **Szopienice** Agnieszka Piecówna, Anna Garlejówna, Cecylja Ci.sielska, Gertruda Pilchówna, Marta Brzóska, Florentyna Miś, Marta Sobczyk, Aniela Glodek, Wiktorja Czypionka, Anna Krawczyk. **Tarnawa Dolna:** Rozalia Zawiłówna, Julja Zadorówna. **Trzebinia:** Bronisława Kuczerówna. **Trzebinia-Płoki:** Wiktorja Duda. **Wola Filipowska:** Anna Dorękówna. **Wieliczka:** Marja Proszakówna. **Wierusz:** Katarzyna Banasiówna. **Zawiercie:** Kazimiera Ostrowska. **Żywiec:** Marja Motykówna.

Zachęć choć jedną osobę, aby odprawiła rekolekcje zamknięte w domu rekolekcyjnym w Trzebini lub gdzieindziej!

TREŚĆ ZESZYTU:

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

KOLEGJUM OO. SALWATORJANÓW

Trzebinia 2. (Woj. Krakowskie).

Konto czekowe P. K. O. Nr. **404.847.** — Telefon Nr. **51.**
Adres telegraficzny: **SALWATORJANIE — TRZEBINIA.**